

Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 50 (1019) 15 grudnia 2013 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl>

E-mail Redakcji: pgd@klemens.beskidy.pl

III NIEDZIELA ADWENTU

Pochwała przyjaciela

Nikogo z ludzi Chrystus tak nie pochwalił jak Jana syna Elżbiety i Zachariasza. Nawet o swojej mamie nie wypowiedział publicznie tak pięknych i ciepłych słów jak o nim.

Łączyło ich nie tylko pokrewieństwo, lecz i przyjaźń. Znał jej tajniki ich wspólny uczeń Jan, syn Zebedeusza, autor czwartej Ewangelii. Jan obserwując wzrost popularności Jezusa cieszy się i – jak przystało na dobrego przyjaciela – dobrowolnie ustępuje Mu miejsca.

Pismo Święte niewiele mówi o konkretnych wymiarach przyjaźni Jana z Chrystusem. Wiemy jedynie, że więzy tej przyjaźni zostały już zadziergnięte w spotkaniu ich matek: Elżbiety i Maryi, gdy były w stanie błogostawionym. Skoro matki łączyły nie tylko więzy krwi, lecz i wielka przyjaźń, nie należy się dziwić, że ich synowie spotkali się na tej samej płaszczyźnie. Kto wie czy Jan nie był najbliższym przyjacielem, jakiego Chrystus posiadał na Ziemi. Łączyła ich bowiem wspólna misja. Jan miał przygotować teren pod działalność Jezusa. Uczynił to dobrze. Jego misja dobiegła końca i siedział w więzieniu oczekując na wyrok. Jezus wiedząc, że dni przyjaciela są policzone, wypowiada pod jego adresem słowa pochwały: „Między narodzonymi z niewiast nie powstał większy od Jana Chrzciciela”.

W adwencie Kościół wzywa nas do spotkania z Janem Chrzcicielem i głębszej refleksji nad tajemnicą przyjaźni. Jest ona skarbem, jednym z nielicznych, o który warto na Ziemi zabiegać, ułatwiającym spotkanie z Bogiem. Przyjaźń jest dojrzałą formą miłości, opartą na współpracy i umiłowaniu prawdy.

Nie każda miłość ma odwagę zamienić się w przyjaźń. W miłości ludzie spotykają się twarzą w twarz, spoglądają sobie w oczy, ma ona coś

z wzajemnej „adoracji”. Miłości grozi egoizm we dwoje. Przyjaciele spotykają się ramię w ramię, zapatrzeni są nie w siebie, lecz w zadania, jakie mają do wykonania. Przyjaciół łączy wspólny cel. Jeden drugiemu pragnie pomóc w wykonaniu życiowego zadania.

Ktokolwiek poszukuje przyjaciela, winien wzrok skierować na ludzi zapracowanych, dźwigających ciężar odpowiedzialności. Pragnienie uczestniczenia w trudzie jednego z nich jest znakiem gotowości na spotkanie przyjaciela. Nie musi to być pomoc bezpośrednia, może być zawarta w życzliwości, modlitwie, ofierze, ale jakaś forma współpracy musi być. Człowiek leniwy nie może być przyjacielem.

Drugim elementem nieodzownym w przyjaźni jest wspólne umiłowanie prawdy. Przyjaźń opiera się na zawierzeniu, a ono jest możliwe wyłącznie w oparciu o prawdę. Ta podobna postawa wobec prawdy łączyła Jana Chrzciciela z Chrystusem. Jeden i drugi prawdę swych słów pieczętuje męczeńską krwią. Tylko ten, kto ceni prawdę wyżej niż doczesne życie, może być niezawodnym przyjacielem.

W adwentowym przygotowaniu do ponownego przeżycia tajemnicy przyjścia Syna Bożego na ziemię warto zastanowić się nad dziejami naszych przyjaźni w życiu.

Czy przyjaciela szukam? Czy go znalazłem? Czy nie straciłem z własnej winy? Warto też odkryć związek udanych i nieudanych przyjaźni z naszym dorastaniem do spotkania z Bogiem. Jezus w każdej Mszy świętej wyznaje nam: *Wy jesteście przyjaciółmi moimi (...)*

Już was nie nazywam sługami (...), ale nazwałem was przyjaciółmi.

Boże Narodzenie to pamiątka narodzin naszego Przyjaciela. Czy może być piękniejszy dzień w roku?

LITURGIA SŁOWA

I czytanie: Iz 35,1-6a

Psalm: Ps 146,7-10

II czytanie: Jk 5,7-10

Ewangelia: Mt 11,2-11

Ks. Edward Staniek

Grudzień

W poprzednim tygodniu, omawiałem strukturę osobowego spotkania z miłosiernym Chrystusem w sakramencie pokuty oraz nieprzejednaną wiarę siostry Faustyny, zresztą popartą doświadczeniem, w realną obecność Chrystusa pod zasłoną kapłana. Tę wiarę wyznała również, gdy doświadczała szatańskich pokus przeciw spowiednikom. pokusy dotyczyły szczerości wobec nich w kwestii doznawanych natchnień duchowych. Czując, że walczy z mocami, zawołała: „**O Chryste, Ty i kapłan – to jedno, zbliż się do spowiedzi jako do Ciebie, a nie do człowieka**” (Dz. 1715).

Myślę, że podobne pokusy dopadają każdego z nas przed sakramentalną spowiedzią. Często też wstydzimy się wyznać grzech wprost. Wyznanie świętej Faustyny, że „**zbliż się do spowiedzi jako do Ciebie, a nie do człowieka**” (tamże 1715), winno pomóc nam uniknąć niepotrzebnego lęku, które szatan wlewa w nasze serca, a uzbroić się w silną wiarę. W tym też sakramencie Pan Jezus okazywał siostrze Faustynie swoje miłosierdzie, przede wszystkim przez odpuszczenie grzechów, z jakich się przed nim uskarżała, ufając, że dozna rozgrzeszenia, gdy sercem skruszonym będzie o nie prosić.

Wielka ufność, jaką pokładała w Bożym miłosierdziu, które najbardziej objawia się wobec skruszonych grzeszników, skłoniła ją do wyznania: „**Choćbym miała na sumieniu grzechy świata całego i grzechy wszystkich dusz potępionych, to jednak nie wątpiałbym o Bożej dobroci, ale bez namysłu rzuciłabym się w przepaść miłosierdzia Bożego, która jest dla nas zawsze otwarta i z sercem startym na proch, rzuciłabym się do Jego stóp...**” (Dz. 1552).

Wierzyła mocno, że „**Bóg nikomu Miłosierdzia Swego nie odmówi**” (Dz. 72). Dlatego zachęcała wszystkich grzeszników do zaufania Jego dobroci i otwierania się na działanie Bożej łaski, pisząc: „**Niech nikt nie wątpi o dobroci Bożej; choćby grzechy jego były jak noc czarne, miłosierdzie Boże mocniejsze jest niż nędza nasza. Jednego trzeba, aby grzesznik uchylił choć trochę drzwi serca swego na promień łaski miłosierdzia Bożego, a resztę już Bóg dopełni**” (Dz. 1507).

Z tych kilku fragmentów Dzienniczka świętej siostry Faustyny wypływa dla nas wspaniała nauka podparta świadectwem jej życia. Bóg do nas wszystkich kieruje te słowa i pragnie zbawienia każdej i każdego z nas bez względu na to jak bardzo nagrzeszyliśmy. Pragnie jednego: szczerego żalu, wyznania grzechów i ufności w miłosierdzie Boże. Jezus sam powiedział: „**Niechaj się nie lęka do Mnie zbliżyć dusza słaba, grzeszna, a choćby miała więcej grzechów niż piasku na ziemi, utonie wszystko w otchłani miłosierdzia Mojego**” (Dz. 1059) i wyjaśniał: „**Wszelka nędza tonie w**

Moim miłosierdziu, a wszelka łaska tryska z tego źródła – zbawcza i uświęcająca” (Dz. 1777). Podkreślał też: „**Kiedy grzesznik zwraca się do miłosierdzia Mojego, oddaje Mi największą chwałę i jest zaszczytem Męki Mojej**” (Dz. 378).

Na dziś wystarczy do przemyśleń. Myślę, że często będziemy spotykać się u krtek konfesjonału, aby oczyszczać swoją duszę z wszelkiej nędzy i utonąć w morzu niezgłębionego miłosierdzia Bożego. Masz jeszcze jakieś wątpliwości? (cdn.).

Brat Franciszek

Święte góry, święte miejsca - misja cyrylo - metodiańska - podsumowanie

Źródła archeologiczne (dokończenie)

Góra Klimczok -wznosząca się nad Bielskiem i Kamienicą. Świetne miejsce do lustracji terenu w promieniu ok.60 km tradycją związaną z misją cyrylo-metodiańską. Nazwa może pochodzić od św. Klemensa, którego relikwie przywieźli do Rzymu św. Cyryl i św. Metody, mogła być nadana przez tych świętych. Od nadanej przez nich nazwy góry Klimczok imię mogli przyjąć zarówno zbójnik Klimczok, jak i imię Klemantyna mogło być nadane na chrzcie córce właściciela Łodygowic, właściciele myśliwskiej chaty Klementynka na Klimczoku, od których to historycy wywodzą nazwę tej góry.

Parafia i kościół w Makowie Podhalańskim. Pierwszy kościół drewniany w Makowie Podhalańskim prawdopodobnie był pod wezwaniem św. Klemensa papieża i męczennika. Historia jest podobna do Ustronia.

A tak się przedstawia: *Gdy w podkarpackie okolice przybywali misjonarze Słowa Bożego w IX i X wieku po Chrystusie, góry makowskie były pokryte puszcza leśną. Stopniowo zaczęli przybywać nieliczni osadnicy, którzy dopiero w XIV wieku założyli na wykarczowanych terenach wioskę i wzniesli w niej pierwszy drewniany kościółek. Przy kościółku, który nosił prawdopodobnie wezwanie św. Klemensa, papieża, utworzono parafię, o której pierwsza wzmianka pochodzi z roku 1358.*

Historia parafii i obrazu/ parafia makowska – Sanktuarium Matki Boskiej Makowskiej <http://www.parafiamakowska.pl/historia-parafii-i-obrazu/historia-parafii>

Misjonarzami tymi mogli być św. Cyryl i św. Metody lub ich uczniowie. Pierwszy kościółek mógł być wzniesiony w czasie ich misji na tamtejszym terenie. Położenie miejscowości jak i ważne miejsce lustracji terenu jakie stanowi w pobliżu położona Babia Góra może świadczyć, że Maków Podhalański leżał na szlaku komunikacyjnym po którym wiodła chrystianizacyjna misja cyrylo-metodiańska.

Do postawienia naszej hipotezy o misji cyrylo-metodiańskiej na Śląsku Cieszyńskim oprócz wyżej cytowanych źródeł historycznych przyczyniło się następujące źródło pisane z *Kroniki* Galla i *Kroniki* Thietmara:

Na temat wojen Chrobrego – o podbojach Bolesława.

Tak pisze o tym w swojej *Kronice* Gall Anonim:

„*O pierwszym Bolesławie, którego zwano Sławnym lub Chrobrym*”.

Pierwszy więc książę polski Mieszko do-

➔ str. 3

→ str. 2 *stąpił łaski chrztu za sprawą wiernej żony; a dla sławy jego i chwały w zupełności wystarczy (jeżeli powiemy), że za jego czasów i przez niego Świątliwość niebiańska nawiedziła królestwo polskie. Z tej to bowiem błogosławionej niewiasty spłodził sławnego Bolesława, który po jego śmierci po męsku rządził królestwem i za łaską Bożą w taką wrósł cnotę i potęgę, iż ożłocił – że tak powiem – całą Polskę swą zacnością. Któż bowiem zdoła godnie opowiedzieć jego mężne czyny i walki stoczone z narodami okolicznymi, a cóż dopiero na piśmie przekazać (je) pamięci? Czyż to nie on ujarzmił Morawy i Czechy, a w Pradze stolec książęcy zagarnął i swym zastępcom porucił? Czyż to nie on wielokrotnie pokonał w bitwie Węgrów i cały ich kraj aż po Dunaj zagarnął pod swoją władzę? ...*

Gall Anonim – Kronika polska. Redakcja naukowa prof. dr hab. Stanisław Sierpowski Przepisy Marian Plezia. Wydanie II. Wydawnictwo MAK Verlag GmbH, Diepholz 2010, str. 17-18.

W Kronice Thietmara zaś czytamy: Księga VIII (3.) w 1003 roku:

Miał on (książę Bolesław Chrobry) na pograniczu między Węgrami, a swoim państwem pewien gród, którego stróżem był stary Prokuj, wuj króla Węgrów, niegdyś i świeżo znowu przez niego zegnany. Nie mogąc wykupić swej żony z niewoli otrzymał ją w darze od swego siostrzeńca, pomimo iż wrogie trwały nadal pomiędzy nimi stosunki. Nigdy nie słyszał, aby kto bardziej niż on, oszczędzał zwyciężonych. Dlatego właśnie Bóg użył mu zawsze zwycięstwa, zarówno w rzeczonym grodzie, jak gdzie indziej.

Kronika Thietmara, Tłumaczenie (z tekstu łacińskiego), wstęp i przypisy Krzysztof Ożóg. Wydawnictwo UNIVERSITAS, Kraków 2012, str.219,

„Kto to był Prokuj? Imię Prokuj, oczywiście u Piasta niezrozumiałe byłoby u rodowitego Węgra.

Wiele do myślenia daje bliskość stosunków, jakie łączyły Prokuj z Bolesławem Chrobrym. Thietmar przekazał wiadomość, że Stefan węgierski wygnał Prokuj z jego posiadłości, a Bolesław Chrobry porucił mu opiekę nad pewnym grodem położonym w obrębie polsko-węgierskiej strefy granicznej.

Przekaz ten pozostaje w zgodzie z innymi poczynaniami Chrobrego na tamtej stronie. Około 1001 roku zdobył on Słowację na Węgrzech i – jak miemam – uczynił z niej dzielnicę Prokuj; Stefan król węgierski atoli wygnał niebawem Prokuj i wtedy Bolesław Chrobry powierzył jego opiece utrzymanie przy Polsce Tręczyn wraz z okolicznym terytorium”. (Porównaj Józef Widajewicz – Kraków i Poważę, str.50-53).

Przywołuje się interpretacje tego tekstu przez innych historyków, którzy podają, że grodem tym mógł być Cieszyn, my zaś obstajemy za Nawsiem lub Żyliną. Ponadto z tradycji i tłumaczenia nazwy miejscowości Oldrychowice (dziś dzielnicy Trzyńca) ma wynikać, że właśnie w 1003 roku (czyli 1010 lat temu) wojskom Bolesława Chrobrego

udającym się na Górne Węgry (dziś Zachodnia Słowacja) miał w tej miejscowości przeciwstawić się książę czeski Oldrych, który bronił dostępu do terenu dzisiejszych Moraw.

Dlatego też jesteśmy przekonani, że właśnie Bolesław Chrobry był tym, który otrzymując od ojca Kraków i całą Ziemię Krakowską, zastał tutaj obrządek słowiański. Dlatego też bił mince, swoją monetę w połowie opisaną cyrylicą w połowie po łacinie, na grobie miał napis „perfidus”, co należy za Katarzyną Lanckorońską odczytać, jako wskaźnik obrządku słowiańskiego równoznaczny „falsus christianus”. Ponadto Bolesław Chrobry został pominięty w dokumencie *Dagome Iudex* wystawionym przez jego ojca Mieszka I, co świadczy, że władał od Małopolską samodzielnie. Gall zaś opisał, że za jego rządów miał dwóch arcybiskupów, czyli musiało być arcybiskupstwo obrządku misyjnego w Krakowie lub Wiślicy, zaś w wierszu wcześniej cytowanym napisanym na Bolesława Chrobrego pogrzeb napisał, że:

Wszyscy ze mną czcicie pogrzeb męża tej zacności...

Czy kto rodem jest ze słowiańskich, czy z łacińskich włości!”

Mając to, co wyżej przedstawiliśmy na uwadze postawiliśmy ostrożną hipotezę.

Naszym zdaniem misja chrystianizacyjna cyrylomatodiańska na Śląsku Cieszyńskim mogła już rozpocząć się w 863 roku (czyli 1150 lat temu) i wiodła z Nitry, szlakiem doliną Wagu i Kusycy przez Przełęcz Jabłonkowską, doliną Olzy, przez Nawsie (Stary Jabłonków) do Wędryni, dalej przez Leszną, Radowice, Puńców, Goleszów do Ustronia i Skoczowa, a następnie w kierunku Śląska: do Miedznej, Łędzin, Rybnika i Raciborza oraz przez Stare Bielsko, Trzy Lipki, Kamienicę, Klimczok, Maków Podhalański do Krakowa, Wieliczki i Wiślicy. Wykonywać ją mogli przybyli do Nitry, z apostołami Słowian św. Cyrylem i św. Metodym, ich uczniowie Oslav (Ozlav), Gorazd, Wiznog i inni.

Od 874 roku kiedy ruszyła ekspansja Wielkich Moraw na Kraj Wiślan i na Śląsk i tym samym roku, powrócił z wyświęconymi kapłanami na Morawy św. Metody, misja chrystianizacyjna mogła być kontynuowana. Wtenczas to mogły już powstawać pierwsze kościoły na szlaku tej misji w wyżej opisanych miejscowościach, w tym nasz kościół parafialny pw. św. Klemensa papieża i męczennika w Ustroniu.

O tym, że było możliwe, iż pierwszy drewniany kościół pw. św. Klemensa, zbudowany kiedyś na terenie dzisiejszego cmentarza katolickiego mógł być postawiony już w 874 roku wykażemy w następnym odcinku, który zakończy nasz cykl o chrystianizacji cyrylomatodiańskiej.

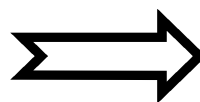
Opracowali Elżbieta i Andrzej Georgowie

**RESTAURACJA
BAHUS**

www.bahus.pl

Restauracja BaHus
jest świetnym miejscem do organizacji wszelkiego rodzaju imprez.
Specjalizujemy się w organizacji:

- przyjęć weselnych,
- bankietów,
- imprez cateringowych,
- innych imprez okolicznościowych.



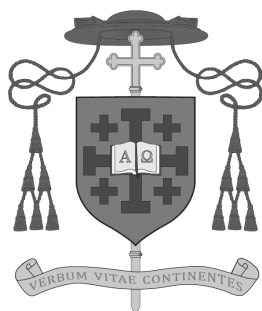
USTROŃ
ul. 9 Listopada 10
tel. 33 854 26 72
kom. 602 831 296

Kard. S. Dziwisz głównym konsekratorem nowego biskupa bielsko-żywieckiego

Metropolita krakowski kard. Stanisław Dziwisz będzie głównym konsekratorem podczas święceń biskupich w Bielsku-Białej ks. prałata Romana Pindla, mianowanego 16 listopada przez papieża Franciszka nowym biskupem bielsko-żywieckim. Współkonsekratorami będą nuncjusz apostolski w Polsce abp Celestino Migliore i biskup senior diecezji bielsko-żywieckiej Tadeusz Rakoczy. Uroczystość przyjęcia sakry biskupiej połączona będzie z ingresem bp. Pindla do bielskiej katedry.

Biskup nominat przyjął jako dewizę swojej biskupiej posługi słowa z Listu do Filipian: *Verbum Vitae Continentes* – Trzymajcie się Słowa Życia (Flp 2,16). Jak wyjaśnia biskup pomocniczy diecezji bielsko-żywieckiej Piotr Greger, hasło to bardzo dobrze oddaje dotychczasowy charakter pracy biskupa-nominata.

„Wytycza też jakiś kierunek Kościoła w naszej diecezji na przyszłość. Jest dobrze zrozumiałe w kontekście choćby ostatniej adhortacji papieża Franciszka 'Evangelii Gaudium' poświęconej problemowi ewangelizacji, głoszenia Ewangelii we współczesnym świecie. Zatem hasło to wpisuje się mocno w treść i kierunek pontyfikatu obecnego Ojca Świętego” – zauważa duchowny w rozmowie z KAI.



Herb biskupa nowego ordynariusza bielsko-żywieckiego zawiera żółtą szarfę ze słowami dewizy biskupiej. Nad nią na klasycznej tarczy herbowej umieszczony jest na niebieskim tle krzyż jerozolimski, symbolizujący pięć ran Chrystusa ukrzyżowanego. Na tle krzyża znajduje się otwarta księga Pisma Świętego z pierwszą i ostatnią literą klasycznego alfabetu

greckiego – alfa (A) i omega (Ω) – symbolizującymi początek i koniec, i przypominającymi, że Chrystus jest Panem czasu i wieczności oraz początkiem i celem.

„Ksiądz biskup Roman, jako biblista, chce podkreślić ważność Słowa, że Kościół żyje Słowem, że Boże Słowo ma być ciągle żywe, aktualne i ponadczasowe” – wyjaśnia bp Greger.

Biskup nominat przyjmie sakrę biskupią w katedrze św. Mikołaja w Bielsku-Białej w uroczystość Objawienia Pańskiego, 6 stycznia 2014 roku o godzinie 15.00. Po odczycaniu bulli papieskiej w sprawie nominacji ks. Romana Pindla na biskupa bielsko-żywieckiego, nałożeniu przez konsekratorów rąk, odmówieniu przez nich modlitwy konsekracyjnej i wręczeniu nowemu ordynariuszowi pierścienia, mitry i pastorału, nowo wyświęcony biskup Pindel zasiądzie na katedrze – miejscu, z którego będzie nauczał i przewodniczył liturgii. Kolejną częścią ingresu będzie homagium, czyli akt czci, szacunku i chrześcijańskiego posłuszeństwa. W ten sposób odbędzie się liturgiczny ingres nowego biskupa.

Kanoniczne objęcie diecezji nastąpi natomiast następnego dnia, 7 stycznia w gmachu Kurii diecezjalnej. W obecności siedmioosobowego kolegium konsultorów nowy ordynariusz okaże pismo nominacyjne, na mocy którego papież powierzył

mu urząd biskupa. Po stwierdzeniu jego autentyczności pod specjalnym protokołem, swe podpisy złożą nowy biskup, przechodzący na emeryturę bp Tadeusz Rakoczy oraz konsultorzy. Od tego momentu nowy ordynariusz obejmie w diecezji bielsko-żywieckiej pełnię władzy.

Ingres biskupa Romana Pindla do konkatedry w Żywcu odbędzie się 19 stycznia o 12.30.

Ks. prof. dr hab. Roman Pindel ma 55 lat. Jest cenionym bibliścią i pedagogiem. Do czasu biskupiej nominacji był rektorem Wyższego Seminarium Duchownego w Krakowie.

Urodził się 18 listopada 1958 roku w Oświęcimiu. Pochodzi z Wadowic. W 1990 roku obronił doktorat z zakresu bibliistyki. W 2001 r. habilitował się na podstawie analizy literacko-retorycznej listu św. Pawła do Galatów.

Ks. Pindel jest profesorem bibliistyki Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie. Pełni funkcję kierownika Katedry Hermeneutyki i Judaistyki. Specjalizuje się w egzegezie Nowego Testamentu.

Od 2004 r. był ojcem duchownym krakowskiego Wyższego Seminarium Duchownego, a w 2011 r. został jego rektorem. Był duszpasterzem i koordynatorem grup modlitewnych Odnowy w Duchu Świętym archidiecezji krakowskiej oraz delegatem biskupa ds. nowych ruchów religijnych. 16 listopada br. został mianowany przez papieża Franciszka biskupem diecezji bielsko-żywieckiej.

Ks. Pindel napisał wiele książek poświęconych Nowemu Testamentowi, jak również problemom duszpasterskim, małżeństwa i rodziny.

BP GREGER: SAKRA I INGRES NOWEGO BISKUPA TO WAŻNY MOMENT EWANGELIZACYJNY

Zaplanowane na 6 stycznia święcenia biskupie ks. Romana Pindla będą drugimi w historii XV-wiecznej katedry w Bielsku-Białej. Zdaniem biskupa pomocniczego Piotra Gregera, który 2 lata temu jako pierwszy przyjął sakrę biskupią w bielskiej katedrze, święcenia biskupie nowego ordynariusza i jego ingres do katedry to ważny moment nie tylko w historii diecezji bielsko-żywieckiej, ale także całego regionu.

Bp Greger przyznaje, że zarówno on jak i duchowni diecezji cieszą się, że konsekracja biskupia odbędzie się w bielskiej katedrze. Zauważa, że objęcie posługi przez nowego pasterza diecezji, drugiego w historii jej ordynariusza, to ogromnie ważny moment dla ludzi związanych z Kościołem. *Chcemy się spotkać z naszym biskupem od samego początku jego posługi w diecezji* - podkreśla sufragani i apeluje o jak największy udział w tym wydarzeniu. Zapewnia, że stworzone zostaną jak najlepsze warunki do uczestnictwa w liturgii.

Bp Greger przypomina, że dotąd pierwszy ordynariusz diecezji bp Tadeusz Rakoczy był konsekrowany na biskupa w Rzymie, gdzie wówczas pracował. Po raz pierwszy w katedrze św. Mikołaja sakrę biskupią przyjmie bielsko-żywiecki ordynariusz. „To historyczny moment, Nie tylko dla diecezji, ale i całego regionu Śląska Cieszyńskiego. To ogromnie ważny moment ewangelizacyjny. Przychodzi z namaszczenia Chrystusa ten, który ma przewodzić Ludowi Bożemu przez najbliższe 20 lat. Jedno pokolenie wychowa się pod płaszczem posługi biskupa Romana” – zaznacza biskup.

Na terenie obejmującym diecezję bielsko-żywiecką odbyły się wcześniej jeszcze tylko jedno święcenia biskupie. 30 września 1883 roku w Cieszynie konsekrowany został pierwszy biskup sufragani cieszyńskiej części diecezji wrocławskiej, Franciszek Śniegoń.

Za diecezja.bielsko.pl

Kącik poetycki

Adwent

Rok znowu dobiega końca
i zimą w nim zapachniało
Białą się przykrył pierzyną
odświętnie w koło i biało

Natura spać się położyła
słoneczne pogasiła blaski
Na nieba suficie zapaliła
srebrem błyszczące gwiazdki

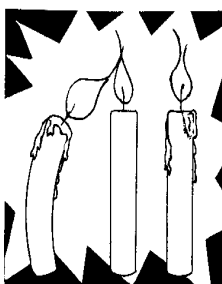
I ludzie jacyś inni naraz
choć w troskach i zabiegani
To adwent tuż przed świętami
próbuję rozliczyć się z nami

Duchowo musimy się zmienić
by miejsce w sercu zrobić
Rękę wyciągnąć na zgodę
skłóconych z sobą pogodzić

Adwent jest zastanowieniem
zadumą nad życiem i skruczą
A płomyk świecy w "Stroiku"
świątecznym w tunelu, otuchą

Wigilię przeżyć i święta
tak łatwiej może nam będzie
Z "dzieciątkiem" oraz bliskimi
choince, prezentach, kolędzie.

Ze strony adonai.pl



Trzecia świeca, zapalana w III niedzielę Adwentu - symbolizuje radość króla Dawida świętującego przymierze z Bogiem.

... Adwent jest synonimem nadziei: nie daremnym oczekiwaniem na jakiegoś bezosobowego boga, lecz konkretną i niezawodną ufnością w

powrót Tego, który już raz do nas przyszedł, «Oblubieńca», który swoją krwią przypieczętował zawarte z ludzkością wieczne przymierze. Jest to nadzieja, która pobudza do czujności, cnoty wyróżniającej ten szczególnie okres liturgiczny. Do czujności w modlitwie, ożywianej pełnym miłości oczekiwaniem; czujności wyrażającej się w dynamice konkretnej miłości, której towarzyszy. Z takimi uczuciami wspólnota chrześcijańska wchodzi w czas Adwentu, zachowując duchową czujność, aby lepiej przyswoić sobie przesłanie słowa Bożego.

(Jan Paweł II, Rozważanie przed modlitwą «Anioł Pański», 2.12.2001 r.)

Z życia parafii



- W minioną niedzielę przy drzwiach kościoła składaliśmy ofiary pieniężne na rzecz Funduszu Pomocy Kościołowi na Wschodzie.
- We wtorek, 10 grudnia, rano miało miejsce spotkanie zelatorów róż Żywego Różańca.
- Natomiast wieczorem spotkały się osoby odpowiedzialne za przygotowanie *wigilii dla samotnych*, na którą jeszcze można się zapisać. Omawiano także listę osób, do których trafią *dary serca*.
- Nadal można składać *dary serca* do kosza wystawionego przed ołtarzem. Bardzo prosimy, aby przynosić głównie słodycze dla dzieci a także artykuły żywnościowe. Paczki trafią do najbardziej potrzebujących osób z naszej wspólnoty parafialnej.
- Trwają tegoroczne roraty. Uczestniczy w nich sporo dzieci z lampionami a także dzieci starszych oraz wielu dorosłych.

Filmy w Czytelni 4

Czwarty pokaz filmowy w ramach Parafialnego Klubu Filmowego przypada na czas szczególny, czas przygotowania się do Bożego Narodzenia. Skoro czas szczególny, to i film szczególny. Zobaczymy bowiem słynną **Cristiadę**, film historyczny wyreżyserowany w 2012 roku przez Deana Wrighta.

Film oparty na historycznych okolicznościach wybuchu i przebiegu powstania przeciwko antyklerykalnemu rządowi, który aresztował księży, zamykał kościoły i zakazywał kultu wiary. Wydarzenia te miały miejsce w Meksyku w latach 1926-1929. W walkach zginęło wtedy 90 tys. ludzi.

Film, który przedstawia te wydarzenia powinien być filmem obowiązkowym dla każdego katolika.

Z uwagi na wartość tego filmu w naszej Czytelni zorganizowane zostaną dwie jego projekcje. Chcemy bowiem, aby film mogła zobaczyć jak największa ilość parafian.

Pierwsza w **piątek 20. XII. 2013 o godz. 18⁴⁵**, druga zaraz następnego dnia czyli w **sobotę, 21.XII.2013, o godz. 16⁰⁰**.

Spotkanie z filmami w Czytelni ma jak zawsze ma charakter otwarty, więc wszystkich zainteresowanych zobaczeniem tego świętego filmu serdecznie zapraszamy.

Lestaw Werpachowski

*
* **JUBILACI TYGODNIA** *
* Anna Szachowicz *
* Bolesław Glet *
* Bogusław Żak *
* Genowefa Baron *
* Anna Cudzych *
* Józef Stec *
* Irena Pawelec *
* Stefania Malińska *
* Melania Zakaszewska-Dziacko *
* Janina Bartoszek Dobranowska *
* Józef Przeźmiński *
* Tadeusz Ptak *
* Jubilatów życzymy pomyślności, dobrego *
* zdrowia, łask Bożych za wstawiennictwem Najśw. *
* Maryi Panny oraz radości i spokoju na długie lata. *

POSŁUCHAJMY RAZEM, CO MÓWI DO NAS JEZUS...

W czasie Adwentu sporo się dzieje i w kościele, i w szkole. W kościele Roraty i dużo akcji charytatywnych na rzecz ubogich. Stąd Oaza i Eucharystyczny Ruch Młodych mają pełne ręce roboty. Organizują kiermasze i zbiórki żywnościowe, aby pomóc rodzinom w potrzebie. Schola również zaczęła solidnie ćwiczyć kolędy i pastorałki na Pasterkę oraz na adoracje przy Stajence na okres Bożego Narodzenia. A ministranci pomagają panu kościelnemu w przygotowaniu elementów dekoracji do Żłóbka.

Do naszego kościoła na Roraty uczęszcza bardzo dużo dzieci. Pani Kasia ostatnio mówiła, że dzieci uczestniczących w Mszy roratniej jest około dwieście. Aż pan dyrektor się zdziwił, że dzieci są takie chętne. Przybiegają do kościoła z lampionami i poznają świętych, którzy troszczyli się o ubogich.

Opowiem wam dzisiaj co się wydarzyło pewnego dnia w naszym kościele po Roratach.

W klasie V c jest Arek, który nie lubi, gdy nie może czegoś zobaczyć z bliska, dotknąć i zbadać. Pewnego dnia ukrył się w kościele, by wszystko tam dokładnie obejrzeć i zbadać. Chciał sprawdzić, czy Pan Jezus naprawdę jest obecny w kościele. Ale nikogo nie zobaczył, nie usłyszał, nie poczuł, choć wszystko dokładnie oglądał przez lupę, a nawet osłuchiwał przez stetoskop. Pana Jezusa ani śladu! Innym razem ukrył się blisko ołtarza, by patrzeć, co będzie się działo, gdy ktoś przyjdzie blisko ołtarza i tabernakulum. Może zdarzy się jakiś cud! – tak sobie myślał. Na razie nie było nikogo. Nagle zobaczył, że do kościoła wszedł taki biedak, co go wszyscy znają z kradzieży. Trzymał pod ręką pustą materiałową torbę i rozglądał się, co może ukraść, bo na pewno nie przyszedł tu się modlić. Nikt go dotąd w kościele nie widywał. Bezdomy zobaczył na ołtarzu poślaczony krzyżyk. Podeszedł tam, rozejrzał się, otworzył torbę i wyciągnął rękę. Nagle spojrzął na ołtarz i wytrzeszczył oczy i uklęknął, aż zadudniło. Arek spojrzął na ołtarz, ale nic nie zobaczył. A bezdomy? Torba mu wypadła z ręki i patrzył jakby komuś prosto w oczy. Patrzył takim wzrokiem, jakby chciał przeproszać za swoje grzeszyska.

Arek nie wierzył swoim oczom i uszom. Ten złodziej, drań i zabijaka płakał, przecierając wciąż oczy i mówiąc cicho: - Jezu, Panie Jezu, co ja takiego robię? Ja już nigdy.... Już nic nie mów, Jezu. Widzę! Przepraszam....

Arek pomyślał, że bezdomy coś widzi, czego on nie może zobaczyć nawet przez lupę. Uklęknął i poczuł, że tu w kościele, przy tabernakulum dzieje się coś tajemniczego i cudownego. Czuł jakby i on i bezdomy byli przedtem ślepi i głusi, a teraz zobaczyli coś z zamkniętymi oczami.... Zobaczyli i uwierzyli.

To tak podobnie, jak kiedyś pani Kasia podczas jednej z katechez w szkole mówiła, że Pana Jezusa nie zobaczą ci, co chcą Go wytropić okiem, uchem lub paluchem. Lecz zobaczą Go ci, co wcale się tego nie spodziewali lub zobaczyli Go z... zamkniętymi oczami. To jest tajemnica, coś ukrytego, ponieważ świętego:

Co nam mówi o tym, że Pan Jezus jest naprawdę w kościele?
Giustina

SŁOWNIK LITURGICZNY

Bielizna kielichowa

W sensie ścisłym -> puryfikaterz, czyli złożona na trzy chusta do wycierania kielicha i -> korporał - kwadratowa chusta, na której ustawia się kielich i patenę. Obie powinny być wykonane z czystego lnu. W znaczeniu szerszym należy do niej również -> palka, czyli kwadratowe, usztywnione nakrycie kielicha i specjalny welon do nakrywania kielicha. Według starej tradycji ozdobny welon nazywany jest "szatą Króla".

Biret

Nakrycie głowy w kształcie czworokąta, z trzema lub czterema rogami, noszone nie tylko przez duchownych, ale również m.in. przez senaty wyższych uczelni. Pierwsze wzmianki o nim pochodzą z końca X wieku. Tradycyjnie kolor czarny przysługuje księżom, fioletowy biskupom a czerwony kardynałom. Ostatnim biret, od 1464r., wręczany jest podczas uroczystej ceremonii.

Błogosławieństwo

Następuje przez włożenie lub - przy większym zgromadzeniu - przez wyciągnięcie rąk, szczególnie jednak przez uczynienie znaku krzyża. Może być samoistną czynnością liturgiczną /np. błogosławieństwo dzieci/, głównie jednak stanowi normalną formę rozestania na końcu celebry, jako zwykłe błogosławieństwo albo jako uroczyste, potrójne błogosławieństwo końcowe, lub też jako modlitwa błogosławieństwa nad ludem.

Brewiarz (czyli tzw. brewiarz)

W myśl zalecenia Pana Jezusa, iż należy o każdej porze czuwać i modlić się, aby być gotowym na Jego przyjście (Łk 21,36), wspólnota wiernych od najdawniejszych czasów zbierała się regularnie każdego rana i wieczoru na czytanie tekstów Pisma Św., śpiew psalmów i modlitwę. Tak powstały jutrznia i nieszpory jako punkty ramowe liturgii godzin. Do tego doszły nocne zgromadzenia modlitewne przed wielkimi świętami, podobne do Wigilii Paschalnej. We wspólnotach klasztornych rozwinęła się stąd regularna modlitwa nocna, wspólna modlitwa o trzech publicznie ogłaszanych godzinach dnia, oraz modlitwa przed pójściem na spoczynek Dały one początek dzisiejszej godzinie czytań, modlitwie w ciągu dnia i modlitwie na zakończenia dnia. W średniowieczu liturgia godzin była przez wspólnoty parafialne zaniedbywana i odprawiali ją tylko zastępczo duchowni (co stało się ich kanonicznym obowiązkiem). Dzisiaj zwyczaj modlitwy liturgią godzin odżywa szczególnie w ruchach i różnego rodzaju grupach modlitewnych. *Za: liturgia.wiara.pl*

„Po górach, dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), ks. Wojciech Medwid, Roman Langhammer (skład komputerowy).

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Wydawca: Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

Koszt wydania: 1 zł.; ofiara dobrowolna.

Adres Redakcji: 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. (033) 854 30 23 [Parafia: (033) 854 24 49].

Strona internetowa Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl> **E-mail Redakcji:** pgd@klemens.beskidy.pl